

UZASADNIENIE

J. M. stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu jako oskarżony o popełnienie następujących czynów:

I. w okresie od kwietnia 2015 roku do dnia 9 listopada 2015 roku w G. w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wbrew przepisom ustawy uprawiał konopie inne niż włókniste, która to uprawa mogła dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste i wytworzył z nich poprzez wysuszenie i rozdrobnienie środka odurzające w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste o masie co najmniej 47,62 g netto, co stanowi znaczną ilość, a następnie posiadał tak wytworzony środek odurzający, co stanowi czyn współukarany następczy

tj. o przestępstwo z art.63 ust.3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. w zw. z art.53 ust.2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. w zw. z art.11 § 2 kk w zw. z art.12 kk

II. w dniu 9 listopada 2015 roku w G. posiadał wbrew przepisom ustawy substancję psychotropową w postaci amfetaminy w ilości 0,73 grama netto

tj. o przestępstwo z art.62 ust.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r.

III. w dniu 9 listopada 2015 roku w G. na ul. (...) kierował w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym - samochodem marki M. o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się pod wpływem środka odurzającego - delta - 9 - tetrahydrokannabinolu w stężeniu 13,3 ng/ml i jego metabolitów, tj. 11-OH-THC w stężeniu 3,6 ng/ml i karboksy - THC w stężeniu 54 ng/ml

tj. o przestępstwo z art.178a § 1 kk

Wyrokiem z dnia 3.11.2016r. Sąd Okręgowy w Poznaniu (III K 128/16) orzekł co następuje :

- oskarżonego **J. M.** uznał za winnego czynu opisanego powyżej w punkcie I wyroku tj. przestępstwa z art.63 ust.3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. w zw. z art.53 ust.2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. w zw. z art.11 § 2 kk w zw. z art.12 kk i za to na podstawie art.53 ust.2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. w zw. z art.11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł;
- oskarżonego **J. M.** uznał za winnego czynu opisanego powyżej w punkcie II wyroku, tj. przestępstwa z art.62 ust.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. i za to na podstawie art.62 ust.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,
- oskarżonego **J. M.** uznał za winnego czynu opisanego powyżej w punkcie III wyroku tj. przestępstwa z art.178a § 1 kk i za to na podstawie art.178a § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art.42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat,
- na podstawie art.63 § 4 kk na poczet orzeczonego środka karnego

w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 9.11.2015r.,

6. na podstawie art.43a § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu (...) w wysokości 5.000 zł;

7. na podstawie art.85 § 1 i 2 kk i art.86 § 1 kk wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

8. na podstawie art.62 kk orzekł wobec oskarżonego terapeutyczny system wykonania kary pozbawienia wolności,

9. na podstawie art.63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 listopada 2015r. godz. 17:40 do dnia 4 grudnia 2015r. godz. 13:20,

10. na podstawie art.70 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29.07.2005r.

o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek dowodów rzeczowych wymienionych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) przechowywanych w Komendzie Wojewódzkiej Policji w P. pod nr (...) w postaci ziela konopi innych niż włókniste

w woreczku strunowym w ilości po badaniach, 2 tabletek koloru różowego z napisem (...) w ilości po badaniach i zarządza ich zniszczenie,

11. na podstawie art.627 kpk, art.1 i art.2 ust.1 pkt 5 i art.3 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych

(tj. Dz.U. 1983r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 3.379,81 zł;.

Z wyrokiem tym nie zgodził się **obrońca oskarżonego** z wyboru adw. J. S., jako substytut adw. K. W., który na podstawie art.444 kpk zaskarżył go w całości na korzyść oskarżonego.

Powołując się na treść art.438 pkt 2 i 3 kpk skarżący ten zarzucił sądowi I instancji :

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia :

1. art.7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie poprzez :

a) przyjęcie, iż oskarżony uprawiał i konopie (tak w oryginale na k.391 – dop. SA P-ń) inne niż włókniste, a potem wytworzył z nich środki odurzające, podczas gdy analiza wyjaśnień oskarżonego, ich ewolucja na poszczególnych etapach postępowania w konfrontacji

z pozostałym materiałem dowodowym, zasadami logiki

i doświadczenia życiowego nakazywała przyjęcie, że oskarżony mógł wejść w posiadanie środków odurzających poprzez ich nabycie, nie zaś na skutek samodzielnej uprawy i późniejszego wytwarzania,

b) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego z których wynikało, że policjanci przesłuchujący go na etapie postępowania przygotowawczego nie wierzyli, że oskarżony sam uprawiał marihuanę podczas gdy w roku przesłuchania w postępowaniu sądowym świadek D. (policjant) wskazał, iż : „z tego co mi wiadomo pan M. przyznał się potem do tego, że niby sam to wyhodował”, które to twierdzenie, zdaniem obrony odzwierciedlało stosunek przesłuchujących oskarżonego policjantów, posiadających jak wynika z protokołów ich zeznań wiedzę operacyjną, o

tym skąd oskarżony posiadał środki odurzające. Nadto, okoliczności związane z zatrzymaniem oskarżonego, czynności operacyjne o których była mowa

w zeznaniach policjantów świadczyły by raczej zdaniem obrony

o tym, że oskarżony mógł być postrzegany przez funkcjonariuszy jako odbiorca środków odurzających,

c) przyjęcie, że oskarżony „będąc uprzednio karany karnie nie pozwoliłby, aby ktoś obcy zostawiał u niego zabronione substancje psychotropowe” i w oparciu o takie uzasadnienie odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, że nic o tych tabletkach nie wiedział, podczas gdy takie uzasadnienie Sądu a quo pozostaje kontralogiczne,

2. art.5 § 2 kpk poprzez niepowzięcie wątpliwości, co do tego czy oskarżony uprawia i wytwarzał środki odurzające, choć biorąc po uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy sąd I instancji, nie miał podstaw by wersję oskarżonego prezentowaną w postępowaniu sądowym odrzucić,

3. art.5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i przyjęcie, że z suszu zabezpieczonego przy oskarżonym można było przygotować 159 porcji podczas gdy zgodnie ze stanowiskiem biegłego powołanego do sprawy z zabezpieczonego suszu można było wytworzyć od 48 do 159 porcji narkotyku, przy czym ustalenie takie ustalenie takie (tak w oryginale na k.392 – dop. SA P-ń) nie uwzględniło, okoliczności uzależnienia oskarżonego od marihuany i tego, że jego zapotrzebowanie, czy minimalny poziom zażycia do odurzenia oscylować musiał raczej w górnych niż dolnych granicach dawek określonych przez biegłego sądowego,

4. art.170 § 1 pkt 5 kpk poprzez niesłuszne zastosowanie i oddalenie wniosku o przesłuchanie policjanta nadzorującego postępowanie, oraz S. M. podczas gdy relacje tych świadków, zwłaszcza funkcjonariusza prowadzącego postępowanie, mogłyby rzutować na kluczową dla wymiaru odpowiedzialności oskarżonego, kwestię przypisania oskarżonemu sprawstwa uprawy i wytwarzania środków odurzających,

II. naruszenie prawa materialnego tj. :

1. art.53 ust.2 oraz art.63 ust.2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez przyjęcie, iż susz ziela konopi innych niż włókniste o masie 47,62 g netto stanowi znaczną ilość środka odurzającego podczas gdy w obliczu poglądów doktryny i orzecznictwa, a także biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy (przeznaczenie środka odurzającego, bezsporny fakt uzależnienia oskarżonego) tego rodzaju ilość środka odurzającego nie powinna zostać uznana za znaczną,

2. naruszenie art.178a kk poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że stan „pod wpływem środka odurzającego” zależy wyłącznie od kryterium ilościowego podczas gdy zgodnie z dominującymi poglądami doktryny i orzecznictwa w aktualnym stanie prawnym, sąd rozpoznający sprawę o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione pod wpływem środka odurzającego, każdorazowo musi ustalić, czy środek ten miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu, zgodnie zaś z dostępnymi w tym zakresie materiałami dowodowymi takiego wpływu na oskarżonego środek odurzający nie wywarł,

III. błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony wytwarzał środki odurzające w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, podczas gdy z wyjaśnień tych wynika jedynie, że oskarżony uprawiał konopie, ale nie ma w treści jego wyjaśnień żadnych relacji odnoszących się do wytwarzania środków odurzających,

Reasumując, na podstawie art.437 § 1 kpk apelujący obrońca wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego i przypisanego oskarżonemu art.63 ust.2 oraz art.53 ust.2 i przyjęcie, że czyn oskarżonego stanowił przestępstwo, o którym mowa w art.62 ust.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

2. zmianę pkt II zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od stawianego i przypisanego mu przestępstwa z art.62 ust.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

3. zmianę pkt III wyroku i przyjęcie, że czyn zarzucany i przypisany oskarżonemu stanowił wykroczenie, o którym mowa w art.87 § 1 kw,

ewentualnie

4. uchylenie zaskarżonego wyroku zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Dodatkowo, dopiero na rozprawie odwoławczej w dniu 23.02.2017r. obrońca podniósł kolejne zarzuty ewentualne, które nie znalazły swojego miejsca w apelacji (vide: k.426v). Dowodził bowiem naruszenia przez sąd I instancji prawa materialnego w postaci art.60 kk

(co do czynu przypisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku) oraz art.62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (co do czynu przypisanego w pkt 2 zaskarżonego wyroku), podnosząc, że tempore criminis zabezpieczono u oskarżonego nieznaczną ilość narkotyków, która przeznaczona była na użytek własny J. M.. Z tych też powodów wnosił

o nadzwyczajne złagodzenie kary wymierzonej w pkt 1 oraz umorzenie postępowania co do pkt 2. Obrońca przyznał przy tym, że zdaje sobie sprawę z faktu, iż zarzuty te zostały złożone po terminie zawitym, o którym mowa w art.445 § 1 kpk.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie w zakresie wniosków o uniewinnienie lub uchylenie zaskarżonego wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Umożliwiła jednak sądowi odwoławczemu korektę tegoż orzeczenia.

Na wstępie należy zauważyć, iż sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych.

Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy w Poznaniu nie wykazuje błędów logicznych

i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art.424 § 1 i 2 kpk i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynów przypisanych oskarżonemu sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił.

Odnosząc się do zawartych w pkt I.1-4 apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów ***naruszeń proceduralnych*** to należy zauważyć,

iż zgodnie z art.438 pkt 2 kpk orzeczenie podlega uchyleniu (lub zmianie) jedynie w razie takiej obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść tego wyroku. W realiach niniejszego procesu skarżący poprzestał de facto jedynie na ich wyliczeniu, nie podejmując nawet trudu

i próby rzetelnego wykazania ewentualnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Takie działanie nie może oczywiście skutkować powodzeniem apelacji. W aspekcie przyczyn odwoławczych określonych w art.438 pkt 2 kpk w śródku odwoławczym mogą być podnoszone także zarzuty niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, i to zarówno te błędy, które polegają na zaniechaniu wypełnienia konkretnych nakazów przepisów prawa procesowego (errores in omittendo), jak i te które sprowadzają się do działania sprzecznego z konkretnymi przepisami procedury (errores in faciendo). Przepisy procedury statuują też fundamentalne metody oceny dowodów, z zatem takie naruszenie tych zasad, które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, może stanowić podstawę zarzutu śródka odwoławczego. Należy pamiętać o tym, że wpływ danego uchybienia na treść orzeczenia zależy ściśle od realiów konkretnej sprawy (vide: „Kodeks postępowania karnego – Komentarz” pod. red.

Z. Gostyńskiego wyd. ABC W-wa 1998 tom II, str.460-461 tezy 13, 15).

Całkowicie chybiony okazał się zarzut obrazy **art.170 § 1 pkt 5 kpk**. Na rozprawie w dniu 3.11.2016r. obrońca złożył bowiem wniosek dowodowy (vide: k.342) o przeprowadzenie dowodu z zeznań w charakterze świadka funkcjonariusza policji prowadzącego i nadzorującego przesłuchanie oraz S. M. (ojca oskarżonego). Sąd Okręgowy wniosek ten w całości oddalił (pkt 1 postanowienia z dnia 3.11.2016r. – vide: k.345). Uzasadnienie tezy dowodowej z 3.11.2016r. nie koreluje nadto z treścią zarzutu apelacji. Składając go przed sądem I instancji argumentował bowiem, że jest to konieczne w celu ustalenia „...dlaczego policjanci, którzy prowadzili czynności nie udali się na miejsce, gdzie miały być wytwarzane rośliny konopi i tym samym sprawdzenie wyjaśnień oskarżonego...” (vide: k.342). Okoliczność ta wynikała już wówczas z treści zeznań świadka S. O. (1), który wyjaśnił to uprzednio, a mianowicie w dniu 22.09.2016r. (vide: k.288). Już porównanie treści zarzutu (vide: s.2 apelacji) i jego lakonicznego uzasadnienia (vide: s.11 apelacji) wskazywało na niefortunność zabiegów obrońcy w tym zakresie. Z jednej strony dowodził on, że przesłuchanie bliżej nieokreślonego funkcjonariusza (jako nazwiska czy choćby funkcji nawet nie próbował określić przerzucając ten obowiązek na Sąd : „...z ustawy o policji wynika, że taka osoba musiała być...” – vide: k.342) „...mogłoby rzutować na kluczową dla odpowiedzialności oskarżonego kwestię przypisania oskarżonemu sprawstwa uprawy i wytwarzania środków odurzających...”, a jednocześnie sam przyznawał, że zdawał sobie sprawę, z tego, iż „...funkcjonariusz ten nie mógłby ujawnić swojej wiedzy z czynności operacyjnych...”. W tej sytuacji stwierdzenie autora apelacji, że wypowiedź ww. mogłaby „...pomimo ujawnienia tej wiedzy odnosić się do jego przekonania o ewentualnym pochodzeniu tych środków odurzających...” trudno traktować poważnie. Wiara czy przekonania funkcjonariuszy garnizonu (...) nie były i nie są bowiem przedmiotem niniejszego postępowania. Ustalenia w trakcie jakiegokolwiek postępowania karnego opierać się muszą wyłącznie o fakty i dowody, a nie spekulacje, hipotezy, czy też przypuszczenia. Analogicznie chybiony jest także wywód skarżącego co do celowości przesłuchania ojca oskarżonego S. M. na okoliczność aktualnego trybu życia tego ostatniego, czy też jak to nieco odmiennie sformułował w uzasadnieniu wniosku z dnia 3.11.2016r. : „...na okoliczność wykonywania obowiązków pracowniczych i rozwoju zawodowego oskarżonego...” (vide: k.343). Wynika to bowiem m.in. z treści obszernego wywiadu kuratora sądowego B. Ś. z dnia 23.03.2016r. (vide: k.136-139), z którego jednoznacznie wynika pozytywna opinia o aktualnym zachowaniu J. M.. Kurator ujął nie tylko pozycję zawodową w rodzinnej firmie, ocenę pracodawcy (wujka oskarżonego), ale i jego relacje rodzinne. Dostrzegł także, że te ostatnie uległy znacznej poprawie w trakcie niniejszego postępowania. Okoliczności te zostały zatem wykazane zgodnie z intencją apelującego. Skarżący z nieznanymi sądowni odwoławczemu przyczyn nie dostrzegł, że nie były one kwestionowane przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się do zarzutów apelacji (vide: pkt I.2-3) dotyczących naruszenia przepisu **art.5 § 2 kpk** poprzez niepowzięcie wątpliwości oraz rozstrzygnięcie ich na niekorzyść oskarżonego to uznać należy, że nie są one zasadne. Skarżący błędnie przyjmował przy tym, że przepis ten dot. wszelkich wątpliwości, które jego zdaniem istniały w procesie.

W rzeczywistości ustawodawca zawęził ten krąg wyłącznie do wątpliwości niedających się usunąć. Różnica ta ma charakter fundamentalny i nie jest bynajmniej przypadkowa. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25.06.1991r. (vide: RW 107/91), wszelkie wątpliwości

w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć

w sposób korzystny dla oskarżonego. Kategoriecznie należy podkreślić,

że ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez sąd I instancji w niniejszej sprawie doprowadziła do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, usuwając przy tym ewentualne wątpliwości co do sprawstwa oraz winy oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. Sąd odwoławczy stanowczo stwierdza, że Sąd Okręgowy w Poznaniu orzekając w tym zakresie uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wypada nadto zauważyć, że rażąco nietrafny i niefortunny jest zarzut złamania zakazu rozstrzygania na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom, służącym obronie oskarżonego. Nie ma to

nie wspólnego ze stanem owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych. Stan owych wątpliwości zachodziłby, gdyby dowodów nie było lub nie dało się rozstrzygnąć, którym z nich należy uwierzyć (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 90/97). Sąd Najwyższy wskazuje też, że stwierdzenie istnienia stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” zależy od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art.4 kpk oraz art.7 kpk, i w tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalenie jego istnienia

(i stwierdzanie naruszenia art.5 § 2 kpk) wyłącznie w oparciu o oceny

i subiektywne przekonania wyrażane w polemice z ustaleniami faktycznymi sądu, w istotnej mierze w celu wprowadzenia tej polemiki do postępowania odwoławczego. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu

i zobowiązuje sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 292/96). Ponadto stwierdza, że stan określany przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów (vide: art.7 kpk). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp.

O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest w wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie

w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (tzw. lojalności wobec faktów) (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie IV KKN 714/98). W niniejszej sprawie sąd I instancji, dokonując wnikliwej

i wszechstronnej oceny materiału dowodowego i ustalając w sposób bezsporny wszelkie okoliczności czynu, przede wszystkim nie popadł w takie wątpliwości, które nie mogłyby być usunięte, a zatem nie naruszył zasady

in dubio pro reo. Apelujący nie zauważył, że sąd I instancji nie mógł naruszyć treści art.5 § 2 kpk – w sposób wskazany przez niego w pkt I.2-3 apelacji – poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w sytuacji gdy takich wątpliwości w przedmiotowej sprawie po prostu nie było. Marginalnie sąd odwoławczy zwraca nadto uwagę, że wadliwość zarzutów apelacji zawartych w pkt I.2 oraz jednocześnie w pkt I.1a. W orzecznictwie za utrwalony uznać należy pogląd (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20.07.2016r.,

II AKa 177/16), zgodnie z którym zarzut obrazy art.5 § 2 kpk nie może być podnoszony jednocześnie z zarzutem naruszenia art.7 kpk, gdyż dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Mianowicie, niedających się usunąć wątpliwości, które mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Przepisy art.5 § 2 kpk i art.7 kpk mają więc charakter rozłączny. Również Sąd Apelacyjny w Białymstoku wskazywał kategorycznie (vide: uzasadnienie wyroku z dnia 22.01.2016r., II AKa 207/15), że w wypadku zbiegu podstaw odwoławczych w postaci błędu

w ustaleniach faktycznych i obrazy przepisów procesowych zarzut odwoławczy powinien dotyczyć tylko uchybienia o charakterze pierwotnym,

a nie jego następstw. W takiej sytuacji obrońca powinien w apelacji postawić jedynie zarzut obrazy prawa procesowego. Błąd w ustaleniach faktycznych nie powinien stanowić odrębnego zarzutu odwoławczego, ale podstawę do uzasadnienia, że uchybienie przepisom procesowym mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyż doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych. Pozbawione logiki jest stawianie jednocześnie – tak jak

w niniejszej sprawie – zarzutu obrazy art.7 kpk i art.5 § 2 kpk. Jeżeli bowiem autor apelacji kwestionuje ocenę dowodów, to takiej sytuacji nie dotyczy art.5 § 2 kpk, tylko art.7 kpk. Inaczej rzecz ujmując, jeżeli pewne ustalenia faktyczne zależne są na przykład od dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów wynikającej

z treści art.7 kpk.

Argumentacja zawarta w przedmiotowej apelacji sprowadza się w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej, bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego w Poznaniu. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiałach dowodowych, który jak już wspomniano został należycie rozważony. Zarzut **błędu w ustaleniach faktycznych** (vide: pkt III apelacji) dokonanych przez sąd

I instancji, jak i zarzut naruszenia przepisu **art.7 kpk** (vide: pkt I.1a apelacji) należało rozpoznać wspólnie, albowiem są one ze sobą ściśle związane. Zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie sądu

o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art.7 kpk wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak

i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 20.02.1975r., II KR 355/74; z 22.01.1975r., I KR 197/74;

z 5.09.1974r., II KR 114/74; z 22.02.1996r., II KRN 199/95; z 16.12.1974r., Rw 618/74). Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem

(vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk.

Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań przesłuchanych świadków oraz wniosków biegłych. Wywody te są nie tylko przekonywująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszerne, tak więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu. Należy jedynie podkreślić, że uwadze skarżącego uszło i to,

że twierdzenia ww. osób Sąd Okręgowy weryfikował ze szczególną ostrożnością, natomiast sugestie apelującego, że ocena ta nosi znamiona dowolnej, jest całkowicie bezpodstawna. Skarżący koncentrował swoją uwagę na ocenie wyjaśnień oskarżonego, wywodząc w konkluzji, iż te ostatnie zasługują na wiarygodność wyłącznie co do ich części

składanych przed sądem I instancji. Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania

o winie lub niewinności oskarżonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem są więc także wyjaśnienia samego oskarżonego, które go obciążają, pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, zaś swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg ten został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). W tym miejscu wypada więc powtórzyć za Sądem Apelacyjnym w Katowicach (vide: uzasadnienie wyroku z dnia 30.12.2004r., II AKa 435/04), że jest oczywistym, iż w razie sprzeczności w zeznaniach (analogicznie jak

w niniejszej sprawie wyjaśnieniach – dop. SA P-ń) osób występujących

w procesie karnym wartość dowodowa zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego jest taka sama jak zeznań, które zostały złożone na rozprawie. Decyzja, którą ze sprzecznych wersji uznać za wiarygodną, należy do sądu orzekającego. Wbrew sugestiom apelującego na winę oskarżonego wskazują nie tylko jego wyjaśnienia enumeratywnie wyliczone przez Sąd Okręgowy, ale i przecież także zeznania funkcjonariuszy policji dokonujących zatrzymania oraz zabezpieczone w jego telefonie komórkowym zdjęcia i protokół przeszukania. Twierdzenia skarżącego –

że tłumaczenia oskarżonego ze śledztwa co do źródła pochodzenia marihuany – były powodowane obawami przed zemstą osób, od których miał nabyć narkotyki są jedynie instrumentalnym nadużyciem, a zatem pozbawione są racji bytu. Sąd I instancji poddał wręcz drobiazgowej analizie i interpretacji jasne oraz logiczne wypowiedzi J. M. z początkowej fazy postępowania a następnie skonfrontował je z tymi składanymi później. Trafnie przy tym te drugie zdyskwalifikował jako wiarygodny materiał dowodowy. Skoro oskarżony obawiał się tych osób to jak wytłumaczyć fakt, że strach ten obcy był mu w trakcie procesu, skoro sytuacja nie uległa przecież zmianie? Także i w tym momencie nie wskazał danych pozwalających na ich identyfikację, tak więc nic nie stało na przeszkodzie by w ten sam sposób przedstawił to już w czasie postępowania przygotowawczego. Wypada także potwierdzić, że o tym że sam wyhodował marihuanę oskarżony powiedział sam z własnej nieprzymuszonej woli zatrzymującym go policjantom. Motyw zmiany tych wyjaśnień wynika z kolei wprost z jego twierdzeń przed Sądem Okręgowym : „... ja dopiero teraz, po konsultacji z mecenasem M. W. i S. zdałem sobie sprawę z wyższych konsekwencji...” (vide: k.211). Dopiero więc fakt uświadomienia mu surowszej kary za uprawę i wytwarzanie środka odurzającego spowodował więc zmianę przyjętej linii obrony. Odmienne dywagacje apelującego nie wytrzymując więc krytyki. Uwaga ta odnosi się także do wywodów obrońcy dot. oceny wyjaśnień oskarżonego przez prokuratora i Sąd Rejonowy w Gnieźnie zawartych we wniosku

z 10.11.2015r. (vide: k.55) i postanowieniu o zastosowaniu tymczasowego aresztowania z dnia 11.11.2015r. (vide: k.58v). Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że żaden z tych organów nie wydawał wyroku w niniejszej sprawie a jedynie podejmował wówczas czynności incydentalne związane ze stosowaniem środka zapobiegawczego. Na marginesie wypada też zaznaczyć, że obrońca jest niekonsekwentny, albowiem do faktu zmiany stanowiska przez oskarżyciela publicznego już takiego znaczenia nie przywiązuje. Najlepszym dowodem tego jest treść aktu oskarżenia i postawionych ostatecznie zarzutów. Nie ma też znaczenia stanowisko w tej kwestii funkcjonariuszy policji prowadzących postępowanie, czy też mających z nim służbowy kontakt, gdyż ocena dowodów i wyrokowanie należy włącznie do kompetencji sądu meriti. Ich hipotezy nie mają więc waloru wątpliwości,

o których mowa w art. 5 § 2 kpk. Pomijając, jak słusznie dostrzeżę w tym miejscu obrońca, że relacje te nie są dla niniejszej sprawy kluczowe, to także i w tym wypadku skarżący tendencyjnie zdaje się nie uwzględniać zresztą zeznań np. S. O. (1), poprzestając wyłącznie na przypuszczeniach G. D.. Ten pierwszy wyjaśnił natomiast przekonywująco dlaczego funkcjonariusze KPP w G. odstąpili od poszukiwań pozostałości uprawy oskarżonego w okolicach (...), a nadto wskazał, że wbrew twierdzeniom obrońcy dali mu wiarę co do okoliczności w jakich wyhodował marihuanę po tym jak zapoznali się ze zdjęciami konopi utrwalonymi w pamięci telefonu należącego do J. M. (vide: k.288). Błędne jest też założenie zawarte w apelacji,

że gdyby oskarżony faktycznie uprawiał konopie to na posesji powinny odnaleźć się jakieś ślady hodowania i wytwarzania, zwłaszcza lampy do naświetlania czy choćby doniczki, w sytuacji w której oskarżony – przyznając się jeszcze do tego procederu – nie twierdził bynajmniej że czynił to na terenie posesji na której mieszkał. Wręcz przeciwnie kilkakrotnie wskazywał, że miało to miejsce poza G., na wolnym powietrzu, czyli jak określiła biegła

tzw. outdoor. Treść opinii (...) z dnia 17.10.2016r. potwierdza zresztą możliwości hodowli i wytwarzania środka odurzającego

w okolicznościach podawanych uprzednio przez oskarżonego. Niezrozumiałe są też obiekcje zawarte w apelacji (vide: s.5-6) co do możliwości przewożenia „ takiej ilości środka odurzającego” przez oskarżonego. Sąd Apelacyjny nie posiada rzecz jasna w tym zakresie doświadczenia życiowego, na które powołuje się w tym miejscu autor apelacji, jednakże hipoteza co do tego,

że ilość ta świadczy o tym, że do zatrzymania oskarżonego doszło niemal bezpośrednio po nabyciu przez niego środka odurzającego ma wartość li tylko spekulacji i nie zasługuje na akceptację. Nie można zgodzić się także

z zastrzeżeniami skarżącego co do wyводу Sądu Okręgowego dot. kwestii wytwarzania środka odurzającego przez oskarżonego. Logika zaprezentowana przez ww. sąd nie została bynajmniej skutecznie zakwestionowana przez obrońcę. W tym miejscu wypada podkreślić jeszcze, że słusznie Sąd meriti uznał, że działania polegające na uprawie konopi, a następnie wytwarzaniu

z nich środka odurzającego należy uznać za jedno przestępstwo, wyczerpujące znamiona określone w przepisach art.63 ust. 3 i art.53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (vide: analogicznie w uzasadnieniach wyroków Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z dnia 19.02.2015r., II AKa 12/15 oraz Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 12.11.2009r., II AKa 236/09). W orzecznictwie przyjmuje się,

że wytwarzaniem środka odurzającego, o którym stanowi art.53 ustawy

o przeciwdziałaniu narkomanii, w sytuacji gdy inne przepisy tej ustawy odrębnie penalizują zakazaną uprawę określonej rośliny (np. konopi) oraz zbiór z niej takich jej części, które same są już uznawane za środek odurzający (np. ziela i żywicy konopi), są dopiero dalsze czynności podejmowane po zbiorze (np. suszenie), za pomocą których otrzymuje się gotowy środek odurzający zdatny do użycia, a więc określony preparat danej rośliny, np. susz konopi (vide: wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11.04.2013r., II AKa 45/13). Nie budziło wątpliwości sądu odwoławczego,

że oskarżony wprost nie przyznał się do wytwarzania środka odurzającego używając terminologii określonej w cyt. powyżej przepisie, jednakże można to wywnioskować – jak to uczynił sąd I instancji – z kontekstu jego wyjaśnień z 10 i 11.11.2015r. Uwadze apelującego w tym kontekście umknęły także zeznania przywoływanego już świadka S. O. (1), który potwierdził, że w trakcie czynności wykonywanych podczas zatrzymania oskarżonego nie kwestionował, że wszystkie czynności związane

z uzyskaniem suszu marihuany wykonywał osobiście, tzn. bez wsparcia innych osób : „... z jego wypowiedzi wynikało, że on to wszystko robił sam...” (vide: k.288). Twierdzenie obrońcy, że nie ma zatem w materiale dowodowym żadnego dowodu świadczącego o podejmowaniu przez oskarżonego czynności składających się na znamię wytwarzania nie jest więc prawdziwe. Jak trafnie i logicznie zauważył Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (vide: s.15) by uzyskać susz, który pochodził z jego uprawy oskarżony musiał dokonać jego wysuszenia i rozdrobnienia. Tym samym wyczerpał więc znamiona przypisanego mu w pkt 1 przestępstwa.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też zastrzeżeń skarżącego w zakresie dot. czynu z **art.62 ust.1** ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Brak jest też podstaw by racjonalnie zakwestionować tok rozumowania sądu I instancji, wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na s.17-18,

a zacytowany jedynie we fragmencie przez obrońcę na s.8-9 apelacji. Także

i w tym wypadku skupiając się na wyrwanej w kontekstu wypowiedzi sądu meriti autor apelacji pomija istotę zagadnienia. Nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w jaki sposób przedmiotowe tabletki

z amfetaminą znalazły się w pokoju oskarżonego, ani tym bardziej kto był ich właścicielem. Sąd Okręgowy podkreślił zresztą słusznie, że odpowiedzialność oskarżonego w tym zakresie wiąże się z faktem, że był ich posiadaczem.

Ustawodawca przyjął bowiem, że odpowiedzialności z cyt. przepisu podlega bowiem każdy kto wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe. Posiadanie w rozumieniu art.62 cyt. ustawy należy rozumieć szeroko. Jak słusznie podkreślił Sąd Najwyższy

w uzasadnieniu postanowienia z dnia 8.04.2014r. (vide: III KK 88/14) na gruncie prawa karnego znamię czasownikowe „posiada” występuje

w znaczeniu powszechnym („mieć”) i nie może być utożsamiane

z posiadaniem w rozumieniu cywilnoprawnym – po prostu jest stanem polegającym na faktycznym władztwie nad rzeczą, które z konstrukcją współsprawstwa nie koliduje. Sąd Okręgowy racjonalnie i przekonywująco zwrócił uwagę, że w decydującym momencie, tj. podczas przeszukania jego pokoju, oskarżony nie kwestionował ww. faktu (vide: k.7). Nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, w szczególności nie podnosił i nie protestował, że odnaleziona amfetamina nie należała do niego, czy też nie była w jego posiadaniu a została mu np. podrzucona lub pozostawiona przez inne osoby bez jego wiedzy i zgody. Wersja ta pojawiła się dopiero w dalszej części postępowania i jak słusznie uznał Sąd Okręgowy była li tylko próbą uniknięcia odpowiedzialności karnej za ten czyn. Z kolei wywody apelującego na s.10 apelacji co do rzekomych zaniechań w zakresie inicjatywy dowodowej sądu meriti dot. zabezpieczonych tabletek nie są przekonywujące, zwłaszcza jeżeli uwzględni się czas od momentu zabezpieczenia tych dowodów (9.11.2015r.) do wystąpienia tego rodzaju refleksji u obrońcy (14.12.2016r.) oraz sposób przechowywania, czy też liczbę osób, które miały z nimi kontakt. Znamienne, że skarżący ten takich wniosków nie składał w trakcie postępowania przygotowawczego a następnie sądowego, co sugeruje, że zarzut ten ma charakter koniunkturalny związany wyłącznie z wniesionym środkiem odwoławczym.

W tym miejscu należy odnieść się do zarzutów, którymi obrońca uzupełniał swoją apelację dopiero na rozprawie apelacyjnej w dniu 23.02.2017r. Uwaga ta odnosi się do możliwości zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa, o którym mowa w art.62a ustawy

o przeciwdziałaniu narkomanii. Jako uzupełnienie zarzutów traktowane mogą być tylko te wywody, które odnoszą się wyłącznie do tych zarzutów, które znalazły się już w przedmiotowym środku odwoławczym. Niestety w szerszym zakresie możliwości takiej nie ma. W przeciwnym razie doszłoby do obejścia przepisów dot. terminu złożenia tego środka odwoławczego, czego świadomość obrońca miał, co wynika zresztą z jego wystąpienia z 23.02.2017r. Niedopuszczalna jest bowiem taka modyfikacja granic środka odwoławczego, która prowadzi do podniesienia nowych zarzutów odwoławczych. Z tego też powodu „uzupełnienie apelacji” może polegać jedynie na sprecyzowaniu poprzedniej skargi odwoławczej czy dotatkowym jej uzasadnieniu (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie II AKr 137/91). W tym zakresie Sąd Apelacyjny zgadza się też z stanowiskiem wyrażonym w doktrynie, że „już w wyniku nowelizacji z 2013r. zdezaktualizował się pogląd, że w wypadku zaskarżenia wyroku przez obrońcę granice środka odwoławczego wyznacza tylko zakres zaskarżenia, gdyż sąd odwoławczy nie jest związany granicami podniesionych zarzutów” (vide: D. Świecki w komentarzu do art.433 kpk „Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016”, teza 3). W obowiązującym więc stanie prawnym (vide: art.433 § 1 kpk w zw. z art.427 § 2 kpk), w przypadku środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę to zarzuty odwoławcze wyznaczają granice kontroli odwoławczej. Z kolei odwołanie się w art.433 § 1 kpk do treści przepisu art.447 § 1-3 kpk oznacza rozszerzenie granic kontroli odwoławczej co do zakresu zaskarżenia. Wobec tego należy przyjąć, że gdy sąd odwoławczy związany jest zarzutami odwoławczymi, to kontroluje wyrok w rozszerzonych granicach zaskarżenia, ale jednak tylko pod kątem uchybień wskazanych w środku odwoławczym. W konsekwencji stwierdzenie podniesionego uchybienia (czyli uwzględnienie zarzutu) stanowi warunek orzekania w rozszerzonych przez art.447 § 1-3 kpk granicach zaskarżenia. Tylko w takiej sytuacji zastosowanie tego przepisu umożliwia wydanie orzeczenia w szerszym zakresie niż wynikający z podniesionego zarzutu. Sytuacja taka nie miała jednak miejsca w przedmiotowej sprawie. Wobec braku zarzutu w apelacji obrońca nie miał możliwości skutecznego podnoszenia go przed Sądem Apelacyjnym, gdyż upłynął już termin zawity określony w art.445 § 1 kpk. Nie sposób zatem uzupełnić coś, co uprzednio fizycznie nie zaistniało nawet w formie szczątkowej. Jedynie na marginesie Sąd Apelacyjny w Poznaniu zauważa, że w doktrynie podkreśla się (vide:

A. M., K. Ł. w „Umorzenie postępowania karnego wg art.62a ustawy z 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii” publ. RPEiS 2016, nr 2),

że przepis art.62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii określa samoistną podstawę umorzenia postępowania, nie odsyła zatem do regulacji Kodeksu postępowania karnego, w tym jego art.17 § 1 zawierającego enumeratywny katalog negatywnych przesłanek umorzenia postępowania karnego. Zamiast tego wprowadza trzy nowe przesłanki procesowe pozwalające na podjęcie takiej decyzji, właściwe ze względu na materialnoprawny zakres ustawy

o przeciwdziałaniu narkomanii. Charakterystycznym rysem omawianej instytucji jest to, że do umorzenia postępowania na podstawie art. 62a może dojść tylko w razie kumulatywnego spełnienia następujących przesłanek:

1. **sprawca posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej,**

2. **środki odurzające lub substancje psychotropowe przeznaczone są na własny użytek sprawcy,**

3. orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na: okoliczności popełnienia czynu oraz stopień jego społecznej szkodliwości.

Należy w pełni zgodzić się z P. G. (1) (vide: „Materialnoprawne ujęcie przesłanek instytucji przewidzianej w art.62a ustawy

o przeciwdziałaniu narkomanii”, publ. Prokuratura i Prawo 2015 nr 10), który zauważył, że w art.62a ustawodawca, formułując przesłankę zastosowania analizowanej instytucji, posłużył się terminem „ilość”, który w języku polskim oznacza kategorię pojęciową obejmującą to, co może być mierzone lub ważone. W świetle dyspozycji przytoczonego przepisu przesłanką bezwarunkowego umorzenia postępowania jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, którą należy ocenić jako nieznaczną. Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „nieznacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych użytego w cyt. przepisie. Wobec braku definicji legalnej interpretując wyrażenie „nieznaczna ilość” użyte w art.62a ustawy należy odwołać się do jego znaczenia językowego. Z tego punktu widzenia przez sformułowanie „nieznaczny” rozumie się niewielki, błahy. Na potrzeby niniejszych rozważań oznacza to zatem, że ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych wymagana dla zastosowania instytucji przewidzianej

w art.62a powinna być niewielka, mała. Ilość substancji będąca przedmiotem czynu zabronionego określonego w art.62 ust1 lub 3 ustawy

o przeciwdziałaniu narkomanii, aby mogła być uznana za niewielką, nie powinna przekraczać kilku gramów. Sposób rozumienia nieznacznej ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych jako przesłanki instytucji uregulowanej w art.62a musi jednak uwzględniać nie tylko kryterium ilościowe odwołujące się do wagi tych substancji, ale również kryterium jakościowe. Dlatego też trafnie wskazuje się w doktrynie, że przy interpretacji wyrażenia „nieznacznej ilości” jako przesłanki instytucji określonej w art.62a nie należy ograniczać się tylko do wagi środków odurzających i substancji psychotropowych, gdyż należy również uwzględnić stężenie zabezpieczonej substancji pozwalające ocenić, ile można z niej zrobić jednorazowych dawek tej substancji. W celu ustalenia znaczenia pojęcia nieznacznej ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych należy uwzględnić również – oprócz wymienionych kryteriów ilościowego

i jakościowego – kryterium proporcji ilości zabezpieczonych substancji do potrzeb sprawcy. Cytowany powyżej autor ma więc rację dowodząc,

że stosując łącznie wymienione kryteria, należy przychylić się do wyrażonego w literaturze stanowiska, wedle którego ilość nieznaczna w rozumieniu tegoż przepisu odpowiada mnożnikowi jednorazowej dawki pozamedycznego użycia środka lub substancji i dziennego spożycia wynikającego z charakteru używania tych substancji przez sprawcę czynu zabronionego. Przytoczony sposób zdefiniowania nieznacznej ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych – jak słusznie wskazuje się w literaturze – pozwala na zróżnicowaną i zindywidualizowaną ocenę posiadanych substancji dostosowaną do osoby sprawcy i charakteru używania przez niego tych środków. W świetle powyższych rozważań, ilość i rodzaj narkotyków,

o których mowa w pkt 2 zaskarżonego wyroku pozwala uznać, że przesłana „nieznacznej ilości” wystąpiła w niniejszej sprawie. Jednakże ustalenie,

że zabezpieczone u sprawcy środki odurzające lub substancje psychotropowe stanowią ilość nieznaczną, nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką zastosowania instytucji określonej w art.62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W świetle dyspozycji tego przepisu nieznaczna ilość wspomnianych substancji umożliwia podjęcie przewidzianego w nim rozstrzygnięcia procesowego jedynie wówczas, gdy były one przeznaczone na własny użytek sprawcy. Oskarżony przeczył w swoich wyjaśnieniach składanych przed sądem I instancji by narkotyk ten należał do niego, lub znalazł się w jego posiadaniu, jednak w świetle ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd Okręgowy – a uznanych za słuszne

przez sąd odwoławczy – brak jest dowodów pozwalających zakwestionować tezę obrońcy sformułowaną na rozprawie odwoławczej w dniu 23.02.2017r.,

że środki te były przeznaczone wyłącznie na użytek własny J. M.. Z punktu widzenia dyspozycji art.62a ustawy ustalenie

w toku postępowania wspomnianych przesłanek nie stanowi jednak jeszcze wystarczającej podstawy do umorzenia postępowania karnego. Ustawodawca uzależnił wszakże w przytoczonym przepisie możliwość zastosowania analizowanej instytucji od tego, aby orzeczenie kary wobec sprawcy było niecelowe z punktu widzenia dyrektyw wymiaru kary. Z uwagi na treść tego przepisu orzeczenie wobec sprawcy kary ma być niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości. Po raz kolejny odwołując się do argumentacji cyt. powyżej komentatora wypada podkreślić, że oceniając niecelowość orzeczenia wobec sprawcy kary jako przesłankę instytucji przewidzianej w art.62a ustawy, preferencyjnie należy potraktować sprawiedliwościową dyrektywę sądowego wymiaru kary. Oznacza to zatem, że analizowana instytucja może zostać zastosowana, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary jest niecelowe przede wszystkim z punktu widzenia stopnia społecznej szkodliwości czynu przestępnego. Elementy brane pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu zostały w prawie karnym określone w art.115 § 2 kk. W świetle dyspozycji art.62a ustawy stopień społecznej szkodliwości ma być oceniany pod kątem celowości orzeczenia wobec sprawcy kary, co oznacza, że instytucja uregulowana w tym przepisie może mieć zastosowanie jedynie do czynów przestępnych określonych w art.62 ust.1 lub 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, których społeczna szkodliwość jest wyższa niż znikoma. Z tego powodu nie ulega wątpliwości, że dla przyjęcia niecelowości orzeczenia wobec sprawcy kary stopień społecznej szkodliwości czynu musi być wyższy niż znikomy. W realiach niniejszej sprawy skarżący ww. okoliczności nie tylko nie wykazał w swojej apelacji, ale nie próbował ich nawet podnosić przed Sądem Apelacyjnym. Brak jest przesłanek by dopatrzeć się ich również z urzędu, stopień społecznej szkodliwości omawianego czynu jest bowiem na tyle wysoki, że nie sposób uznać, iż orzeczenie kary za ten czyn wobec J. M. jest niecelowe. Przy ocenie tej uwzględniono okoliczności wymienione w art.115 § 2 kk. Ustawodawca uzależnia bowiem ocenę tę od rodzaju i charakter naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postaci zamiaru, motywacji sprawcy, rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia. Konstatacja, o której mowa powyżej uniemożliwiła zatem zastosowanie przedmiotowej instytucji wobec oskarżonego.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez sąd ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art.424 § 1 pkt 1 kpk, Sąd Okręgowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami.

Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej

i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd ten odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanych mu czynów.

Chybione jest też stanowisko obrońcy w zakresie sformułowanym w pkt II apelacji, tj. co do rzekomych naruszeń prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił wywodów skarżącego, co do kwalifikacji prawnej czynu opisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Autor apelacji starał się wykazać bowiem, że zabezpieczona przy oskarżonym ilość marihuany nie wyczerpuje znamienia „znacznej ilości środka odurzającego”

w rozumieniu **art.53 ust.2 oraz art.63 ust.3** ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Poza sporem pozostaje stwierdzenie, że wobec sposobu redakcji cyt. przepisów przez ustawodawcę kwestia ta została pozostawiona

orzecznictwu sądów. W ustawie brak jest bowiem definicji legalnej. Z tego też powodu okoliczność ta wywołuje od lat spory zarówno w doktrynie, jak

i rozbieżności w orzecznictwie w obrębie poszczególnych apelacji, okręgów czy nawet sądów. Fakt ten nie umknął uwagi sądu I instancji. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela przy tym pragmatyczne i przekonujące stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 1.03.2006r. (vide: II KK 47/05), zgodnie z którym do kryteriów oceny „znacznej ilości” zaliczyć trzeba rodzaj środka (tzw. miękkie lub twarde narkotyki), a po wtóre ich ilość. Sąd Najwyższy zwraca przy tym uwagę, że miarą „znaczności” w rozumieniu cyt. przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii może być także stosunek ilości określonych środków do potrzeb jednego człowieka uzależnionego od tych środków. Mimo sporów, o których mowa powyżej ten ostatni argument znalazł niewątpliwie akceptację w orzecznictwie sądowym, czego dowodem są m.in. wyroki Sądów Apelacyjnych we Wrocławiu (z 23.07.2015r., II AKa 187/15), czy G. (z 22.01.2013r., II AKa 435/14), w których przyjmuje się, że pojęcie „znacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych postrzega się jako ilość wystarczającą do jednorazowego odurzenia się co najmniej kilkudziesięciu osób. Sąd odwoławczy nie zgadza się natomiast, że szczególne znaczenie w tym zakresie ma z kolei cel przeznaczenia tych narkotyków. Argument ten zawarty został w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21.01.2014r.

(vide: II AKa 255/13), jednakże nie należy bynajmniej do znamion ustawowych (znacznej ilości), wykracza więc poza granice nakreślone przez ustawodawcę. Uwaga ta odnosi się także dywagacji obrońcy w tym zakresie, a dot. zapotrzebowania samego oskarżonego na narkotyki i faktu jego uzależnienia. Niezwykle słusznie Sąd Najwyższy podkreślił bowiem (vide: postanowienie z dnia 22.01.2013r., V KK 244/12), że o „znacznej ilości”

w rozumieniu art.53 ust.2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii **nie decydują indywidualne potrzeby sprawcy (oskarżonego), a więc jego wieloletnie uzależnienie i przez to konieczna większa dawka do zaspokojenia jego potrzeb, mierzona ilością czystego narkotyku**. Równie chybione jest podejście sprowadzające się do wybiórczej kazuistyki. Polski proces karny nie przewiduje bynajmniej zasady precedensów, z tego też powodu powoływanie się na wyrok tut. Sądu z dnia 19.03.2015r. (vide:

II AKa 32/15) nie jest rzecz jasna gwarancją powodzenia apelacji. Idąc tokiem myślenia obrońcy równie dobrze możnaby wskazywać orzeczenia konkurencyjne, znajdujące się na przeciwnym biegunie, np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 2.02.2012r. (vide: II AKa 413/11),

w którym kwalifikowaną odpowiedzialność na podstawie art.53 ust.2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uzasadniało wytworzenie co najmniej 30 porcji narkotyku. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę uznać, że brak jest podstaw do zakwestionowania oceny prawnej Sądu Okręgowego w Poznaniu i przyjętej przez niego kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego. Uwzględnił on bowiem argumentację, o której była mowa, zarówno co do rodzaju narkotyku, jak

i jego ilości. Nie sposób przy tym podzielić stanowiska zawartego w apelacji co do ilości porcji, które możnaby przygotować z zabezpieczonego

u oskarżonego narkotyku, w postaci 47,62 g marihuany. Dywagacje obrońcy są tym bardziej niezrozumiałe jeżeli uwzględni się, że sam wskazuje, iż biegła M. K. określiła, że z przedmiotowego suszu można wytworzyć od 48 do 159 porcji narkotyku. Oczywiście jest, że ich ilość zależy od wielkości porcji, co uwzględniono w opinii z dnia 10.11.2015r. Skoro biegła wskazuje na możliwość wytworzenia do 159 porcji po 0,3 g (vide: k.39) to zastrzeżenia apelującego takim właśnie ustaleniem sądu meriti budzić muszą zdziwienie. W tej sytuacji uwzględnienie zarzutu nie jest więc możliwe, nie sposób bowiem uznać, że zachodzi okoliczność o której mowa

w art.5 § 2 kpk, co skarżący dowodził niefortunnie w pkt I.3.

Nie zasługuje na akceptację także kolejny zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie obrazy **art.178a kk**, zawarty w pkt II.2 apelacji. Opisane w art.178a kk przestępstwa są przestępstwami formalnymi i sprowadzają się do samego prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Z takim poglądem koresponduje teza zawarta w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 24.11.1960r., gdzie organ ten wyraźnie wskazał, iż sam fakt prowadzenia pojazdu w takim stanie pociąga za sobą odpowiedzialność, chociażby pojazd był prowadzony prawidłowo i nie spowodował konkretnego niebezpieczeństwa (vide: V K 556/60). Wobec wyводу skarżącego wypada przypomnieć też pogląd wyrażony

w uzasadnieniu wyroku ww. Sądu z dnia 3.12.2014r. (vide: II KK 219/14), że w aktualnym stanie prawnym - wobec braku zdefiniowania stanu „ pod wpływem środka odurzającego” oraz stanu „ po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu”, którym posługuje się art.87 § 1 kw - sąd rozpoznając sprawę o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione pod wpływem środka odurzającego, a więc także o przestępstwo

z art.178a § 1 kk, każdorazowo musi ustalić, czy środek ten miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu. Zatem w przypadku stwierdzenia tego środka w organizmie kierującego pojazdem mechanicznym, konieczne będzie dokonywanie ustaleń dowodowych

w zakresie zachowania się osoby badanej w chwili zdarzenia, często połączone z ekspertyzą biegłych. Skarżący wytyczne te dostrzegł jednakże nie podołał powiązaniu ich z realiami niniejszej sprawy. Uważna analiza akt sprawy pozwoliłaby z pewnością dostrzec, że w opinii (...) Uniwersytetu Medycznego (...)

w P. z dnia 8.12.2015r. (vide: k.99) kwestia ta została ujęta

i jednoznacznie rozstrzygnięta. Biegły A. T. zaznaczył, że badanie toksykologiczne ujawniło w krwi oskarżonego: „ THC w wysokim stężeniu, wskazuje na oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy jak alkohol

w stężeniu powyżej 0,5 promila ”. Więcej na rozprawie w dniu 2.09.2016r. biegły ten kategorycznie podkreślał, że stężenie ujawnione u oskarżonego

(13,3 ng/ml – przyjmuje się, że stężenie powyżej 2,5 ng/ml powoduje upośledzenie OUN analogiczne jak powyżej 0,5 promila alkoholu) było „ ekstremalnie wysokie” (vide: k.243). Biegły opisywał też skutki fizjologiczne takiego stężenia, które mogą, aczkolwiek nie muszą – wbrew twierdzeniom obrońcy – być obserwowane przez osoby postronne. Wskazywał też na konsekwencje takiego stężenia : „... spowolnienie reakcji, zaburzenia widzenia w ocenie odległości...” (vide: k.244), które w jednoznacznie negatywny sposób wpływają na zdolności sprawcy jako uczestnika ruchu drogowego,

a w szczególności kierującego pojazdem mechanicznym. Oczywistym jest,

że sprawca taki stanowi wówczas istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa

w ruchu lądowym. Opinia ww. biegłego znajdowała zresztą wsparcie w opinii ustnej biegłego psychiatry R. K. z 22.09.2016r. : „... oskarżony kierując przy takim stężeniu, nawet jak był uzależniony, był pod wpływem środka odurzającego...” (vide: k.285). Twierdzenia te potwierdziła też biegła psychiatra K. O. (vide: k.286). Nie ma więc najmniejszej wątpliwości co do zasadności zastosowania wobec J. M. właśnie regulacji określonej w art.178a § 1 kk a nie konkurencyjnego art.87 § 1 kw. W tej sytuacji argumentacja przedstawiona na s.9-10 apelacji jest pozbawiona racjonalnych podstaw. Uwaga ta odnosi się także do przywołanego przez obrońcę protokołu pobrania krwi od oskarżonego,

w którym określono jego reakcje, czy też spostrzeżeń S. O. (2), który zatrzymał J. M.. Wobec treści art.178a § 1 kk i art.115 § 16 pkt 1 kk oraz treści opinii biegłego tego rodzaju stanowisko nie może się ostać. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do zastosowania postulowanego przez obrońcę art.5 kpk (vide: s.11 apelacji).

Zważywszy, iż zgodnie z art.447 § 1 kpk apelacja co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o **karze** sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art.438 pkt 4 kpk. W tym więc zakresie mógł więc rozważać argumenty i zarzuty obrońcy odnoszące się do kary wymierzonej oskarżonemu w pkt 1 zaskarżonego wyroku, a zgłoszone dopiero na rozprawie odwoławczej w dniu 23.02.2017r. Sąd Okręgowy niewątpliwie precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości obu czynów oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej jak i szczególnej zawarte w art.53 kk. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstw przewidzianych w art.62 ust.1 ustawy

o przeciwdziałaniu narkomani oraz w art.178a § 1 kk uznać należy,

iż wymierzone oskarżonemu kary (po 4 miesiące pozbawienia wolności) mają niemalże charakter symboliczny, tak więc nie sposób uznać, że są „rażąco niewspółmierne”. Odmiennie należy oceniać natomiast karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany oskarżonemu w pkt 1. Na podstawie art.53 ust.2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2005r. w zw. z art.11 § 3 kk sąd meriti wymierzył J. M. karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł;. Dopiero przed Sądem Apelacyjnym obrońca podnosił, że kara pozbawienia wolności za ten czyn jest rażąco surowa

(wysokości grzywny nie kwestionował). Wypada przypomnieć, że zgodnie z treścią ww. przepisu czyn ten stanowi zbrodnię zagrożoną karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. Mając na uwadze realia niniejszej sprawy i okoliczności czynu przypisanego oskarżonemu trudno oddalić zastrzeżenia apelującego. Niewątpliwie kara wymierzona przez sąd I instancji została orzeczona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, jednakże uznać należy, że nawet najniższa kara przewidziana za przedmiotowe przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Niewspółmiernie surowa kara to kara zdecydowanie za surowa, nieadekwatna do czynu lub winy, kara która jawi się jako niesprawiedliwa. Na ocenę czy kara grożąca jest nadmiernie surowa wpływa jej rodzaj, czas trwania, a także kumulacja dolegliwości wynikających z ewentualnego zastosowania najniższej grożącej kary i innych środków (vide: K. D., „Nadzwyczajne złagodzenie kary”, s.84). Uzasadnia to zastosowanie wobec J. M. instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o przepis art.60 § 2 kk. W takiej sytuacji procesowej wymiar kary określony został przez ustawodawcę

w oparciu o przepis art.60 § 6 pkt 2 kk. Jeżeli czyn stanowi – tak jak

w niniejszej sprawie - zbrodnię, sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Reasumując za ten czyn Sąd Apelacyjny wymierzył więc oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności. W konsekwencji zaszła także konieczność korekty orzeczenia o karze łącznej. Połączeniu podlegały kary pozbawienia wolności w wymiarze : 1 roku oraz dwie po 4 miesiące. Wymierzając oskarżonemu nową karę łączną pozbawienia wolności przy zastosowaniu zasady częściowej absorpcji - w wymiarze 1 roku i 4 miesięcy - Sąd Apelacyjny kierował się przesłankami uwzględnionymi już w należyty sposób przez sąd I instancji na s.22-23 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (zmianie uległa bowiem jedynie jedna z kar „składających” się na karę łączną). Wywód tam zawarty jest ze wszech miar aktualny, stąd też nie ma powodów by go powielać po raz kolejny w tym miejscu. Sąd odwoławczy czyni go integralną częścią swoich rozważań. Z uwagi na wysokość kary łącznej brak było nawet teoretycznych możliwości zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania tejże kary. W myśl art.69 § 1 kk możliwe jest to bowiem jedynie w stosunku do kary pozbawienia wolności orzeczonej

w wymiarze nieprzekraczającym roku. Nadto sprawca w czasie popełnienia przestępstw (tutaj : 9.11.2015r.) nie mógł być już skazany na karę pozbawienia wolności. Niestety w realiach niniejszej sprawy także i tego ostatniego warunku oskarżony nie spełniał. W przeszłości był już bowiem karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 11.09.2012r.

w sprawie sygn. akt II K 472/12 za przestępstwa :

- z art.53 ust.1 i art. 63 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art.11 § 2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności,
- z art.58 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- przestępstwo z art.62 ust.1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Kary te połączono i wymierzono oskarżonemu karę łączną 2 lat pozbawienia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat tytułem próby, oddając go w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Orzeczono również wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł;

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – na podstawie art.437 § 1 i 2 kpk – zmienił zaskarżony wyrok we wskazany powyżej sposób.

W pozostałym zakresie orzeczenie to utrzymano w mocy nie znajdując jakichkolwiek powodów do dalszej jego modyfikacji w kierunku sugerowanym przez skarżącego. Analogicznie brak było też podstaw do uchylenia przedmiotowego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.634 kpk, art.627 kpk, art.636 § 1 kpk oraz art.8, art.1, art.2 ust.1 pkt 4, art.10 ust.1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późn.zm.)

Na koszty te składają się wyłożone przez Skarb Państwa wydatki w postaci kosztów uzyskania danych o karalności (30 zł;), ryczałtu za doręczenia (20 zł;) oraz opłata za obie instancje (300 zł; od kary łącznej pozbawienia wolności - pominięto opłatę od kary grzywny).

Przemysław Grajzer Maciej Świergosz Mariusz Tomaszewski